

Tekst z kursu internetowego „Rändekool”

maailmakool.ee/randekool

Mari-Liis Jakobson

Migracja i integracja

Jednym z procesów scalających coraz silniej zróżnicowane społeczeństwa jest integracja. Czym właściwie ona jest? Co ją utrudnia? Jaką politykę integracyjną prowadzi jedno z europejskich państw – Estonia?

Z pojęciem integracji można dziś spotkać się praktycznie wszędzie: w szkołach mamy nauczanie zintegrowane, które polega na uczeniu się jednocześnie np. muzyki i matematyki; sprzęt AGD bywa zintegrowany z szafkami tak, że z zewnątrz nie widać, za którymi drzwiczkami znajduje się zmywarka czy lodówka. Również w odniesieniu do społeczeństw coraz częściej mówi się o integracji i spójności społecznej, kulturowej, ekonomicznej i na wielu innych poziomach. Integracja to w istocie dążenie do spójności, a zatem integracja społeczna polega na tym, że dzięki kontaktom i powiązaniom między różnymi ludźmi i różnymi grupami powstaje poczucie wspólnoty, bycia całością. W integracji niekoniecznie chodzi o to, by powstało społeczeństwo, w którym wszyscy są przyjaciółmi, lecz raczej aby wszystkie grupy na równi uczestniczyły w różnych obszarach życia społecznego i nikt nie był pozbawiony tej możliwości, np. nie był wykluczony z rynku pracy, życia politycznego, społecznego lub kulturalnego ze względu na wiek, płeć, pochodzenie, miejsce zamieszkania czy klasę społeczną. Rzecz jasna, integracja nie usuwa podziałów ani nierówności między grupami społecznymi – młodzi ludzie pozostają młodzi, starzy są starzy, bogaci są bogatsi niż biedni, a biedni biedniejsi niż bogaci. Natomiast niezależnie od dochodu, wieku czy pochodzenia każdy powinien czuć się pełnoprawnym członkiem lub członkinią społeczeństwa i mieć możliwość uczestniczenia w różnych obszarach życia społecznego.

Integracja bywa spontanicznym, a nawet nieuniknionym procesem, który toczy się każdego dnia. O ile w obrębie jednego społeczeństwa nie wytworzyły się społeczności funkcjonujące w całkowitej separacji od siebie, to ludzie będą spotykać się w sklepie, u fryzjera, w szkole czy w pracy i muszą znaleźć wspólny język – i to nie tylko dosłownie. Proces ten mają wspierać lub przyspieszać różne polityki integracyjne.

Różne podejścia do integracji

Integrację można rozumieć na różne sposoby. Z pewnością jest to słowo nacechowane emocjonalnie – niektórzy kojarzą je z czymś bardzo dobrym, inni odbierają je negatywnie.



Dlaczego? Ponieważ integracja zawsze w pewien sposób wiąże się z układem sił. Czy w ramach integracji ja nauczę się Twojego języka, czy Ty mojego? Kto decyduje o tym, jak się ubierać i zachowywać w szkole? Czy dzień wolny ma przypadać w święto ważne dla mnie, czy dla Ciebie? Rozumienie integracji bardzo zmieniało się z biegiem czasu.

Asymilacja

Koncepcja integracji przez asymilację pojawiła się w połowie XX wieku m.in. w USA i ZSRR. Zasadniczo asymilacja oznacza wtopienie się w większą całość, czyli przyjęcie tak zwanej wspólnej tożsamości, zwyczajów i języka kraju goszczącego. Stany Zjednoczone długo nazywano tygłem narodów, do którego trafiają ludzie o różnym pochodzeniu i kulturze, ale w którym kształtują się Amerykanie i Amerykanki mówiący wspólnym językiem, wyznający wspólne wartości, tworzący jedną kulturę. W ZSRR epoki Breżniewa próbowano wprowadzić wspólny język administracji (rosyjski) we wszystkich republikach sowieckich, co m.in. miało przyczynić się do stworzenia prawdziwego *homo sovieticus* – człowieka radzieckiego o określonym systemie wartości. Tymczasem np. wśród Estończyków i Estonek, mniejszości w ogromnym ZSRR, pomysł budowania wspólnej tożsamości nie był przyjmowany pozytywnie, lecz odbierany jako rasyfikacja. W niektórych regionach taka polityka doprowadziła do wzmocnienia tożsamości etnicznej mniejszości i pragnienia odrębności.

W klasycznych koncepcjach asymilacji (np. w książce „Assimilation in American Life” z 1964 roku autorstwa amerykańskiego socjologa Milтона M. Gordona) ważnym pierwszym krokiem było pokonanie różnic kulturowych. Zakładano, że kiedy dana osoba pozna język i kulturę, to zacznie asymilować się w pozostałych obszarach życia: będzie funkcjonować na rynku pracy i awansować w hierarchii społecznej, będzie gotowa do wchodzenia w mieszane związki małżeńskie. Oczywiście taka asymilacja początkowo jest trudna, bo nie da się usunąć wszystkich różnic. Na przykład z powodu koloru skóry lub akcentu dana osoba może nadal stykać się z uprzedzeniami, a nawet dyskryminacją, co jednak z czasem prawdopodobnie osłabnie.

Koncepcja asymilacji jest dość mocno krytykowana, bo choć postuluje stworzenie wspólnej tożsamości, to często odwołuje się do tożsamości grupy dominującej, nadając jej w ten sposób uprzywilejowane miejsce np. na rynku pracy. W opozycji do tej koncepcji powstała idea społeczeństwa wielokulturowego proponująca integrację z pozycji kultury mniejszości. Krytykę asymilacji celnie podsumowuje karykatura, na której małpa, słoń, ryba i inne zwierzęta zdają egzamin ze wspinania się na drzewo. Oczywiście małpa wykona to bez wysiłku, natomiast pingwinowi czy rybie nie pomogą nawet intensywne ćwiczenia. Można powiedzieć, że autor lub autorka tej karykatury opowiada się za wielokulturowością, która zwraca uwagę na wady asymilacji: pozornie równe traktowanie i tak prowadzi do hierarchizacji i nierówności społecznych.

Wielokulturowość

Jakie rozwiązania proponuje wielokulturowość? Zakłada, że każdy ma prawo być sobą: używać własnego języka, żyć według swojej kultury, ubierać się zgodnie ze swoimi zwyczajami, eksponować swoje symbole religijne, a co najważniejsze – uznawać, że inni też mają do tego prawo.

Podejście wielokulturowe w środowiskach naukowych również bardzo się krytykuje – i słusznie. Koncentrując się na różnicach, traci się z pola widzenia elementy wspólne. Kiedy każda grupa etniczna mówi wyłącznie w swoim języku i kultywuje tylko swoją kulturę, nie zdobywa doświadczeń sprzyjających integracji odmiennych grup społecznych. Rozwijają się przede wszystkim instynkty plemienne, a ludzie zamykają się w równoległych społecznościach. Dowodem na to jest np. sposób, w jaki powstały tzw. dzielnice imigranckie w krajach skandynawskich. Stało się to nie w efekcie naturalnych procesów ekonomicznych, lecz świadomej polityki realizowanej w latach 70. XX wieku. W tamtych czasach uważano, że to dobry pomysł, aby imigranci i imigrantki z jednego regionu mieszkali wspólnie i tworzyli własne społeczności, aby w ten sposób się wspierać, żyć w swojej „egzotycznej” kulturze, unikać konfliktów kulturowych z lokalnymi mieszkańcami i mieszkankami.

Jest w tym trochę prawdy. Funkcjonowanie społeczności opiera się na kapitale etnicznym, co oznacza, że będąc jej częścią, można spodziewać się pomocy ze strony jej członków i członkiń. Gdzieś jednak umknął fakt, że w szerszej perspektywie między zamkniętymi społecznościami mogą nasilać się konflikty kulturowe spowodowane np. wciąż utrzymującymi się nierównościami ekonomicznymi. Jeśli osoba reprezentująca mniejszość pomaga innej osobie ze swojej grupy znaleźć mieszkanie i zatrudnia ją do zmywania, to nie wyklucza poczucia nierównego traktowania względem osoby reprezentującej większość, przed którą stoją otworem znacznie wyższe stanowiska.

Międzykulturowość

Właśnie dlatego w wielu miejscach wybiera się trzeci, a nawet czwarty kierunek, czyli tzw. międzykulturowość i neoasymilację. Zgodnie z podejściem międzykulturowym podstawowym warunkiem integracji jest powstanie sieci kontaktów między grupami. Gordon Allport sformułował hipotezę kontaktu, zgodnie z którą kontakty osób reprezentujących większość z przedstawicielami i przedstawicielkami mniejszości prowadzą do pozbycia się uprzedzeń nie tylko do tej grupy, ale do wszystkich mniejszości. Dalsze badania wykazały, że jednorazowy kontakt niekoniecznie prowadzi do natychmiastowej zmiany, ponieważ ważne jest, czego dotyczy i jak długo trwa. Pokonanie uprzedzeń bardzo silnie zależy też od kontekstu, np. od nasilenia konfliktów etnicznych czy związanych z pochodzeniem w całym społeczeństwie, stopnia upolitycznienia tematyki migracji i mniejszości, czy też neutralności nastrojów. A zatem pewne uprzedzenia mogą pozostać niezależnie od kontaktów i integracji społeczeństwa, natomiast dzięki kontaktom z czasem pojawi się empatia i coraz większa jego część zacznie uznawać perspektywę mniejszości.

Podsumowując, zdaniem zwolenników i zwolenniczek międzykulturowości podstawowym warunkiem integracji jest stworzenie możliwości wzajemnego kontaktu – czy to w szkole



(nawet jeśli nauka odbywa się w różnych językach), w czasie wolnym, czy też w relacjach klienckich itp. A zatem integrację pobudzają firmy zatrudniające osoby z różnych kultur, ale też uczniowie i uczennice, którzy nie tylko sami współtworzą międzykulturowe sieci, ale też włączają w nie rodziców.

W centrum uwagi wielu polityk integracyjnych w Estonii znajduje się zacieśnianie kontaktów między osobami rosyjsko- i estońskojęzycznymi. Temu celowi służą liczne projekty kulturowe i sportowe finansowane ze środków publicznych. Natomiast w stolicy Danii, Kopenhadze, jest realizowany szeroko zakrojony projekt budowy nowych obiektów użyteczności publicznej (bibliotek, obiektów sportowych), szczególnie w dawnych dzielnicach imigranckich. Jednocześnie dostępne są tanie mieszkania dla osób o różnym pochodzeniu, co ma służyć budowaniu różnorodnej społeczności i stanowić okazję do kontaktów między tworzącymi ją grupami – a to z kolei może pogłębić integrację.

Neoasymilacja

A jednak istnieje przekonanie, że krytykując asymilację, pomijamy ważny element. Wspólny język i kultura obywatelska są konieczne dla pogłębienia kontaktów i wyeliminowania nierówności. Jesteśmy jednak świadomi tego, że kultury obywatelskiej ani nie należy rozwijać jednostronnie, z perspektywy grupy dominującej, ani też narzucać jej odgórnie w formie państwowego programu. Aby spełniała funkcję integrującą, każdy powinien czuć się dobrze w jej ramach. To założenia neoasymilacji – kompromisu między wielokulturowością a asymilacją.

Zasada neoasymilacji jest następująca – integrację należy dawkować w jak najmniejszych, lecz zarazem wystarczających porcjach. To dużo mniej ambitny cel niż stworzenie *homo sovieticus* czy tygla kulturowego. Chodzi o ustalenie minimum, którego różne grupy społeczne, niezależnie od tego, co je wyróżnia, powinny przestrzegać w ten sam sposób. Każdy ma prawo żyć tak, jak chce. Na przykład powinien istnieć wspólny język, którym każdy posługuje się przynajmniej w stopniu podstawowym, wystarczającym do załatwiania codziennych spraw. Poza tym wszyscy mieszkańcy i mieszkanki powinni przestrzegać porządku konstytucyjnego danego kraju i mieć na uwadze respektowanie jego praw. Natomiast każdy ma wolność wyboru języka, którego używa w czasie wolnym, lub wyznawanej przez siebie religii.

Większość mechanizmów integracji koncentruje się na pomocy w nauce języka i przygotowaniu nowych migrantów i migrantek do funkcjonowania w ramach lokalnej administracji. Z jednej strony znajomość języka to jedno z najtrudniejszych do osiągnięcia kryteriów integracji dla osób posługujących się innym językiem ojczystym (i dlatego państwo na różne sposoby wspiera ten proces). Z drugiej – język stanowi jedno z najlepszych podręcznych narzędzi do nawiązywania międzykulturowych kontaktów społecznych. Umiejętności językowe zapewniają większą równość szans na rynku pracy. Wsparcie osób przyjezdnych w okresie adaptacji, czyli pomoc w załatwianiu codziennych spraw i wprowadzenie w podstawowe normy prawne i zachowania, nie wymaga wielkiego wysiłku od imigrantów i imigrantek, za to tworzy podstawy harmonijnego współistnienia w społeczeństwie.

Często trudno ustalić nawet to wspólne minimum – jakie zasady są absolutnie niezbędne i do której grupy jest im bliżej. Cały proces dodatkowo utrudnia polityka tożsamościowa towarzysząca relacjom etnicznym. Od czasu do czasu pojawiają się przedstawiciele/przedstawicielki zarówno większości, jak i mniejszości, którzy twierdzą, że wspólne zasady lub akceptacja dla odmienności stanowią dla nich zagrożenie. Jedni twierdzą, że noszenie burki upokarza kobiety, inni – że zakaz noszenia burki je zawstydza, jeszcze inni – że skoro zakazujemy noszenia burki, to dlaczego wciąż wolno nosić krzyżyk na szyi?

Stare polskie powiedzenie głosi, że strach ma wielkie oczy. Oczywiście, nie tylko Polacy doszli do tej mądrości. Na przykład Japończycy mówią, że strach jest jak wiatr dmący w żagle.

Strach nie ułatwia integracji. Hiszpańskie przysłowie mówi, że strach i miłość nigdy nie jedzą z jednego talerza.

Ale strach można pokonać. W Kamerunie powiadają, że gdyby pantera wiedziała, jak wielki strach budzi, byłaby jeszcze groźniejsza. Czy zatem można pokonać ten strach?

Tematy do dyskusji:

- Zainicjuj rozmowę o różnicach między wielokulturowością a asymilacją. Jak wyglądałoby społeczeństwo funkcjonujące według zasad asymilacji? Co działałoby się w państwie całkowicie wielokulturowym? Jakie zalety i wady ma każda z tych koncepcji?
- Opracuj strategię integracji dla Twojej społeczności. Na jakie trudności napotyka integracja w Twoim regionie lub kraju? Jak można je przezwyciężyć?

Więcej materiałów na stronie internetowej programu: www.globalna.ceo.org.pl

Materiał powstał w 2021 roku ramach przedsięwzięcia „I am European: Historie i fakty o migracjach na XXI wiek” realizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Tłumaczenie z języka angielskiego na język polski zostało przygotowane w 2022 r. w ramach projektu „Globalna szkoła. Razem o migracjach”, będącego częścią przedsięwzięcia. Projekty współfinansowane są ze środków Unii Europejskiej oraz w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Treść wyraża wyłącznie poglądy autorów/autorek i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Unii Europejskiej.
www.gov.pl/polskapomoc

„I am European. Historie i fakty o migracjach na XXI wiek” jest częścią programu DEAR (The European Commission's Development Education and Awareness Raising Programme), który wspiera projekty angażujące społeczeństwo Unii Europejskiej w globalne zagadnienia rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego. Poprzez finansowanie programów takich jak „I am European. Historie i fakty o migracjach na XXI wiek” DEAR promuje uniwersalne wartości, m.in. wolność, demokrację, praworządność oraz umożliwia obywatelom i obywatelkom Europy włączenie się w globalny rozwój. Program DEAR finansuje około 30 programów w krajach członkowskich UE. Projekty te przyczyniają się do zwiększenia zrozumienia i zaangażowania Europejki i Europejczyków w kreowanie pozytywnych zmiany społecznych zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzynarodowym. Działania DEAR wspierają również pracę UE na rzecz realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju.

Wydawca:
Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej
ul. Noakowskiego 10, 00-666 Warszawa
www.ceo.org.pl
Warszawa 2022

Autorka: Mari-Liis Jakobson
Tłumaczenie: Anna Wojtych
Redakcja językowa: Magdalena Bogdańska- Maciak

Materiał jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej. Tłumaczenie powstało w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2022. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i posiadaczach praw.



Odpowiadaj
na globalne
wyzwania

Centrum Edukacji Obywatelskiej
ul. Noakowskiego 10, 00-666 Warszawa
tel. +48 (22) 875-85-40
e-mail: ceo@ceo.org.pl, www.ceo.org.pl